prezentuje

TAJEMNICE MANHATTANU

W kinach od 15 lipca

OPIS FILMU

Nowy Jork, połowa lat 90. Porter Wren, felietonista poczytnego tabloidu, sprzedaje czytelnikom skandale, morderstwa i śmierć. Jest kronikarzem koszmaru w mieście, w którym każdy wierzy, że spełni się jego amerykański sen. Są jednak historie, których Wren nigdy nie opisze swoim czytelnikom – te, w których sam bierze udział. Jak historia odnalezionych w budynku przeznaczonym do wyburzenia zwłok genialnego reżysera. Gdy młoda wdowa powierza Wrenowi klucz do tajnego wideoarchiwum męża, dziennikarz nie przypuszcza, że właśnie stał się bohaterem jednego ze swoich sensacyjnych felietonów. Zawartość taśm zaprowadzi go bowiem w samo serce medialnego imperium, którego sam jest częścią.

Tajemnice Manhattanu to stylowy czarny kryminał w duchu powieści Raymonda Chandlera. Pesymistyczna wizja rozpadu Ameryki, w której nie ma już ostatnich sprawiedliwych – są tylko mordercy i ich wspólnicy.

TWÓRCY

Reżyseria	BRIAN DECUBELLIS
Scenariusz	BRIAN DECUBELLIS (na podstawie powieści COLINA HARRISONA)
Produkcja	ADRIEN BRODY, BRIAN DECUBELLIS, STEVE KLINSKY
Zdjęcia	DAVID TUMBLETY
Scenografia	LISA MYERS, ANDY KEIR
Kostiumy	HAVI ELKAIM, JUSTINE SEYMOUR
Muzyka	JOEL DOUEK

OBSADA

Porter Wren	ADRIEN BRODY
Caroline Crowley	YVONNE STRAHOVSKI
Simon Crowley	CAMPBELL SCOTT
Lisa Wren	JENNIFER BEALS

Czas trwania: 113 minut *(Manhattan Nocturne*, USA 2016)

KSIĄŻKA I AUTOR

Powieść *Tajemnice Manhattanu* została wydana w 1996 roku. Od razu trafiła na szczyt listy książkowych bestsellerów „New York Timesa". Ukazaniu się powieści towarzyszyły entuzjastyczne recenzje krytyków. *Tajemnice Manhattanu* zostały przełożone na 15 języków, pojawiła się wersja audio oraz trzy wydania w dziesięciu krajach. Czytelnicy oraz recenzenci uznali *Tajemnice Manhattanu* za wzorcowy przykład współczesnego kryminału *noir*, którego akcja toczy się w wielkim mieście.

Colin Harrison urodził się w Nowym Jorku. To jeden z najbardziej znanych amerykańskich twórców powieści kryminalnych, redaktor naczelny magazynu „Scribnet", znaku rozpoznawczego wydawnictwa Simon & Schuster. Na liście powieści autorstwa Harrisona znalazły się: *Złamane zasady* (1990), *Impuls ciała* (1993), *Tajemnice Manhattanu* (1996), *Zgliszcza* (2000), *Sala Hawana* (2004), *Odnajdę cię* (2008) oraz *Chwila prawdy* (2009) – drukowana wcześniej (w 2008 roku) w odcinkach na łamach „The New York Times". Czterem powieściom Harrisona redakcja „The New York Times Book Review" przyznała tytuł Notable Book. Powieść kryminalna *Odnajdę cię* w 2009 roku zdobyła nominację do literackiej nagrody magazynu „Los Angeles Times" oraz Dashiell Hammett Award. Kryminalne powieści Harrisona cechuje klimat napięcia i przemocy. Odkrywają przed czytelnikiem ciemne strony wielkomiejskiej rzeczywistości. Autor poświęca sporo uwagi metropolii Nowego Jorku, koncentrując się zwłaszcza na życiu wyższych sfer Manhattanu. Nie unika jednak innych dzielnic, szczególnym sentymentem darząc Brooklyn. Dzielnica ta stanowi tło akcji m.in. w *Impulsie ciała*, *Tajemnicach Manhattanu* oraz *Chwili prawdy*.

Fragment książki

Milczała, a ja zastanawiałem się przez moment, czy cała ta dziwna sytuacja nie dobiegnie zaraz końca. Zjechałbym wtedy windą, złapał taksówkę i postarał się zapomnieć o wszystkim, a rachunek za powrót do domu wpisać w koszty. W końcu jednak Caroline odsunęła się od okna i podała mi koperty. Wybrałem najpierw tę cieńszą, a drugą odłożyłem na bok. Otworzyłem ją i wyjąłem ze środka dwa tuziny kolorowych zdjęć o wymiarach dwadzieścia na dwadzieścia pięć centymetrów. Pierwsze ukazywało ciało mężczyzny w brudnym ubraniu leżące na brzuchu pośród gruzu. Przerzuciłem kilka kolejnych fotografii, wykonanych z odległości trzech metrów, półtora metra, pół metra i, niestety, trzydziestu centymetrów. – No tak – odchrząknąłem. – Więc o tym będziemy rozmawiać. – Tak, od tego zaczniemy.

O PRODUKCJI

Początki

„Po przeczytaniu ostatniej strony *Tajemnic Manhattanu* wiedziałem, że z tego musi powstać film" – mówił Brian DeCubellis, scenarzysta, reżyser oraz producent. „Na tylnej okładce książki widniała notka na temat autora – wynikało z niej, że Colin Harrison pracował jako zastępca redaktora naczelnego »Harper's Magazine«. Wykręciłem numer redakcji i poprosiłem Harrisona do telefonu. Po chwili rozmawialiśmy. Przedstawiłem się, tłumacząc, że co prawda się nie znamy, jednak pozwalam sobie się z nim kontaktować z uwagi na *Tajemnice Manhattanu*. Właśnie skończyłem je czytać, jestem pod wrażeniem i moim marzeniem jako młodego reżysera jest realizacja filmu na ich podstawie. Był rok 1999".

DeCubellis otrzymał prawa do realizacji filmu na podstawie *Tajemnic Manhattanu* cztery lata później (dokładnie – w Halloween). Pomógł mu Tom Guida, który przy realizacji tytułu pracował jako jeden z producentów wykonawczych. DeCubellis miał już przygotowaną swoją wersję filmu – opracował ją, czytając powieść po raz pierwszy. „Wtedy też zapisywałem swoje pomysły. Stworzyłem koncepcję głównych wątków. Następnie w ciągu kilku kolejnych lat wielokrotnie ją poprawiałem, trzymając się jednak głównego szkieletu". Colin Harrison wspierał DeCubellisa, podkreślając, jak doskonale układa im się współpraca i jak zadowolony jest z powstającego scenariusza. Przyznawał wręcz, że film może być lepszy niż jego książkowy pierwowzór. „Brian nie tylko uchwycił ducha mojej historii, ale także dodał elementy, które czynią fabułę lepszą, ciekawszą" – mówił Harrison. „Żałuję, że na niektóre rozwiązania sam nie wpadłem, tworząc powieść. Cieszę się, że to właśnie do mnie Brian zadzwonił cztery lata temu".

Brian DeCubellis miał już zatem w ręku gotowy scenariusz. Pozostało znaleźć fundusze na produkcję oraz podjąć decyzje związane z obsadą. Przypadek sprawił, że przyjaciel Briana, Dylam Kidd (razem uczęszczali do NYU's Tisch School of the Arts), właśnie ukończył prace związane ze swoim pierwszym filmem fabularnym *Lawirant*. Grał w nim Campbell Scott. DeCubellis odwiedził plan *Lawiranta*, gdzie poznał Campbella oraz Jennifer Beals. Oboje przeczytali scenariusz *Tajemnic Manhattanu* i jednogłośnie dołączyli do grona entuzjastów realizacji filmu.

Przygotowania do pracy nad filmem trwały kolejnych dwanaście lat. Zmieniały się wersje scenariusza, koncepcje obsady. Mijały kolejne niedotrzymane terminy. Jednak marzenie o realizacji *Tajemnic Manhattanu* nie umarło. Tom Guida deklarował: „Cały czas mówiłem Brianowi: »Zrobimy ten film«. A Brian powtarzał to samo pod moim adresem". Minęły kolejne cztery lata – razem już szesnaście od chwili, gdy Brian podniósł słuchawkę, by zadzwonić do Harrisona. Jednak czas działał na korzyść filmu. Twórcy podkreślają, że warto było czekać i poświęcić produkcji tyle czasu.

Pierwszym ze punktów zwrotnych było przekazanie scenariusza Adrienowi Brody'emu. Ten po przeczytaniu zgłosił chęć wcielenia się w rolę głównego bohatera – Wrena Portera. „Zapragnąłem być częścią tego filmu" – mówi Brody. „W dzisiejszych czasach ciężko o taki rodzaj scenariusza. To kino rozrywkowe, ale jednocześnie prawdziwe i odkrywcze. *Tajemnice Manhattanu* przywodzą mi na myśl filmy z lat 70., których bohaterów, choć niepozbawionych wad, nie można było nie darzyć sympatią".

DeCubellis opowiadał: „Ustaliliśmy wszystko z Adrienem już w trakcie pierwszego spotkania. Nie minął lunch, a już byliśmy dogadani. Siedzieliśmy i siedzieliśmy, aż znowu zrobiliśmy się głodni i musieliśmy znowu coś zamówić. Kelnerka była wyraźnie ubawiona. To kwestia adrenaliny… Towarzyszyła nam obu podczas omawiania projektu".

Brody dodawał: „To rodzaj kina, który oglądałem z tatą jako dziecko. Kino, gdzie »noir« oznacza mroczny klimat, głębię psychologiczną, przemoc zaś nie kręci się wokół zabaw z bronią. Scenariusz koncentruje się na pokazaniu wnętrza bohaterów. We współczesnym filmie brakuje mi takich tytułów".

Adrien Brody zaangażował się w produkcję *Tajemnic Manhattanu* również finansowo. To pierwszy duży projekt studia produkcyjnego Fable House, którego Brody jest właścicielem: „Dołączyłem do tego projektu w roli producenta, by zagwarantować powstanie filmu. Skłoniło mnie do tego przekonanie, że scenariusz jest świetny. Niezależne kino tego rodzaju powstaje rzadko, pomoc uznałem za swój obowiązek".

Do obsady dołączyła Yvonne Strahovski. Na ekranie oglądamy ją w roli Caroline. Jak mówił DeCubellis, „rola Caroline jest w tym filmie kluczowa. Potrzebowaliśmy aktorki, która będzie nie tylko pociągająca zewnętrznie, ale również inteligentna. Która będzie w stanie przekazać emocjonalne przeżycia bohaterki. Yvonne ze swoją urodą oraz doświadczeniem na teatralnych deskach zdawała się stworzona do tej roli".

Obsada

„Obsada *Tajemnic Manhattanu* to spełnienie moich marzeń – kontynuował DeCubellis. „Pytają mnie, jak to jest – pracować ze zdobywcą Oscara®. Odpowiadam, że to najlepsze, co mogło mi się przydarzyć. Adrien bardzo się angażuje. To profesjonalista. Artysta profesjonalista. Wnosi dużo nowych rozwiązań. Chce, żeby wszystko, co robimy, zostało wykonane na jak najwyższym poziomie. Dba o najmniejszy szczegół – a to przecież szczegóły budują atmosferę filmu".

Brody dodawał: „Gdy czytałem scenariusz, uderzyła mnie przede wszystkim konstrukcja postaci głównych bohaterów – ich niejednoznaczność. To, jak różne emocje budzą. Postać, w którą się wcielam, przekracza pewne granice, jednak widz jej nie odrzuca. To życiowa prawda. Wszyscy popełniamy błędy – i musimy sobie z tym poradzić".

Aktorzy zgłębili scenariusz i przystąpili do pracy pełni pasji i chęci opowiedzenia filmowej historii w sposób jak najbardziej wiarygodny. Jedną z kluczowych postaci *Tajemnic Manhattanu* jest Caroline. W rolę tę wcieliła się Yvonne Strahovski. „Rola Caroline jest niezwykle złożona" – mówiła aktorka. „Wielu widzów z pewnością zobaczy w niej typową femme fatale. Moim zdaniem jest to postać bardzo skomplikowana, wielowarstwowa, podobnie jak fabuła filmu. Równie jak ona pełna niespodzianek, jednocześnie piękna, pociągająca i okrutna, odpychająca. Emocjonujące połączenie seksowności, stylu i piekła tworzące obraz, od którego nie chcesz się oderwać".

„Obojgu nam przyszło na myśl, że Caroline to ktoś w rodzaju femme fatale 2.0." – mówił Brody o swojej rozmowie z Yvonne. „Podczas gdy femme fatale, którą znamy z historii kina, to zimna wdowa, Caroline – femme fatale naszych czasów – jest postacią, która cierpi. Została skrzywdzona, ale szuka ciepła, choć potrafi być też okrutna. Zasadniczo jednak to postać tragiczna. Co nie znaczy, że można jej w pełni ufać". Wszyscy aktorzy zgodnie uznali, że zarówno fabuła, jak i postaci dają im wiele możliwości interpretacyjnych. Dla Yvonne odtworzenie roli Caroline nie było zadaniem łatwym. Jak stwierdziła, „*Tajemnice Manhattanu* to film dla dorosłych, zarówno na poziomie tematu, jak i realizacji. Wypełnia go namiętność, seksualność. Ciekawe, co powiedzą moi rodzice, gdy zobaczą niektóre sceny z moim udziałem!".

Campbell Scott świetnie pamięta moment, gdy zetknął się ze scenariuszem po raz pierwszy. Głęboko zapadł mu w pamięć. „Jest w połowie filmu taka scena, jedna z najlepszych, z jaką się w życiu spotkałem" – mówi. Aktor docenił propozycję zagrania roli o charakterze, przy którym zazwyczaj nie był brany pod uwagę. „Simon to bardzo wymagająca postać. Prawdziwe aktorskie wyzwanie. Typ raczej niesympatyczny. Manipuluje ludźmi, a że ma na nich wielki wpływ, bywa niebezpieczny. Potrafi być czarujący, fascynujący, inteligentny. Najbardziej pokręcony ze wszystkich bohaterów *Tajemnic…*". DeCubellis dodawał: „Postać Simona to idealny przykład sytuacji, gdy dobry aktor sprawia, iż scenariusz nabiera wartości, postać na ekranie jest lepsza od tej stworzonej na papierze. To charyzma Campbella sprawia, że wierzymy w fascynację Caroline Simonem".

Campbell już wcześniej pracował z Brianem DeCubellisem – przy realizacji krótkiego metrażu *The Worst Thing I Ever Done*. Jak sam twierdzi, z przyjemnością przystąpił do współpracy przy okazji *Tajemnic Manhattanu*. Jak mówił, „Brian jest bardzo kreatywny i bezpośredni. Umie pracować z aktorami. To spełnienie aktorskich marzeń. Pozwala ci nadać postaci określony charakter, nie boi się jednak przekazywania wskazówek. Ma jasną wizję tego, co chce osiągnąć".

Aktorski kwartet uzupełnia Jennifer Beals odtwarzająca postać Lisy Wren, żony głównego bohatera. „Pozostała trójka w jakiś sposób związana jest z tematem namiętności, pokuszenia" – mówił Beals. „Lubię myśleć o Lizie jako o osobie z kręgosłupem moralnym, swoistym punkcie odniesienia dla całej reszty. Jest zdecydowana za wszelką cenę bronić swojej rodziny". De Cubellisowi podobało się takie podejście. „Jennifer świetnie radzi sobie z rolą osoby, która stoi na twardym gruncie rzeczywistości. To uosobienie wszystkiego, czego utraty boi się Wren. Jennifer doskonale radzi sobie z rolą postaci zarówno twardej, jak i czułej oraz wrażliwej. Omawiając tę rolę, oboje zgodziliśmy się co do wagi, jaką ma ona w filmie. Stanowi punkt odniesienia zarówno dla pozostałych bohaterów, jak i fabuły filmu" – mówił.

Za kulisami

Tajemnice Manhattanu to pełnometrażowy debiut Briana DeCubellisa. Z autorem zdjęć Davidem Tumbletym współpracuje już jednak od 1998 roku – przy okazji licznych projektów, od reklam, przez teledyski po filmy krótkometrażowe. Brian i David zaczęli przygotowania do realizacji *Tajemnic Manhattanu* sześć miesięcy przed pierwszym klapsem. Wspólnie szukali lokalizacji, oglądali filmy, które miały stać się inspiracją lub punktem odniesienia, opracowali plan zdjęć i zarys klimatu, w jakim film miał powstać. „Dla mnie jako autora zdjęć praca nad filmem *noir* to było coś wyjątkowego. Obejrzeliśmy ogromną liczbę filmów czarno-białych, równie sporo tytułów z lat 80. I to w nich znaleźliśmy największe źródło inspiracji. Wpłynęły na nas zwłaszcza takie tytuły jak *Fatalne zauroczenie* czy *Żar ciała*. Praca z kolorem nadaje filmowi naturalistyczny charakter, jednak naszym zamiarem było wiarygodne pokazanie punktu widzenia głównego bohatera, zaś filmowi nadanie wyraźnego rysu *noir*" – mówi Tumblety.

„Praca z Dave'em daje wiele satysfakcji i wiele wynagradza. Po latach współpracy dogadujemy się bez słów, w mgnieniu oka potrafimy zaplanować scenę, jedna po drugiej. Odgrywamy poszczególne ujęcia, pracując nad najlepszą opcją. Właśnie te sześć miesięcy przygotowań, zanim jeszcze rozpoczęły się zdjęcia, umożliwiły nam taką właśnie pracę. Dave to mistrz w swoim fachu i wie, jaką rolę w opowiedzeniu historii odgrywa kamera" – mówi DeCubellis.

Najważniejsze zdjęcia *Tajemnic Manhattanu* realizowane były między 2 a 30 grudnia 2014 roku. Okres przed nimi i po nich wymagał dodatkowej pracy. Jednak nikt się nie skarżył. Wszystkich

cieszyło, że związane z filmem plany udało się wcielić w życie. Jak mówił Adrien Brody, „film to efekt poświęcenia ze strony wielu osób. Kiedy każdy na planie czuje, że powstaje coś wspaniałego, łatwiej jest dać z siebie więcej. I cieszyć się swoją pracą. Tego typu energia jest zaraźliwa, dodaje siły".

Plan zdjęciowy

Za plan zdjęciowy do filmu posłużył Manhattan oraz kilka innych dzielnic Nowego Jorku. Dla reżysera ważne było, aby wszystkie ujęcia zrealizowane zostały w mieście, do którego nawiązuje tytuł filmu. „Padały różne pomysły. Jednym z nich była realizacja zdjęć poza Nowym Jorkiem, z kilkoma tylko dniami zdjęciowymi na Manhattanie. Był pomysł, by tytuł filmu zmienić na taki, który nawiązywałby do miejsca zdjęć. Ale *Tajemnice Albuquerque*? Jak to brzmi? Kompletnie nijakie. Nie mówię, że to zła decyzja – w przypadku niektórych filmów jedyna słuszna. Kręcenie w Nowym Jorku jest drogie i trudne pod względem logistycznym. Osobiście jednak nie widziałem innej możliwości. Zdjęcia do *Tajemnic Manhattanu* musiały powstać w Nowym Jorku. Cieszę się, że tak się stało, jeszcze z innego względu: jestem rodowitym nowojorczykiem i *Tajemnice Manhattanu* to mój wyraz miłości do tego miasta. Jako nowojorskiemu reżyserowi zaś nic nie sprawia mi większej przyjemności niż opinia, że film świetnie oddaje ducha Nowego Jorku i że na ekranie widać rękę twórcy pracującego właśnie w tym mieście" – opowiada DeCubellis. „To fakt – kręcenie w Nowym Jorku to koszmar senny każdego kierownika planu. I nie tylko. Ten ruch, korki, parkingi, hałas, ludzie… Jednak ani burmistrz miasta, ani zwykli mieszkańcy nie robili przeszkód. Więc poszło tak dobrze, jak to tylko możliwe".

Wyjątkowego wysiłku wymagała scena pościgu realizowana w pobliżu Grand Central Station. Zaangażowani zostali kierowcy kaskaderzy, samochody miały przecinać kilka przecznic. Był akurat sezon świąteczny i największe nasilenie ruchu w tej okolicy, jakie tylko mogło być. Reżyserowi bardzo zależało na tej lokalizacji. W tle miał się przewijać widok Grand Central Station, do niezbędnych elementów ujęcia miały należeć charakterystyczne dla architektury Nowego Jorku łuki, estakady i rusztowania. Z uwagi na przepisy zabraniające realizacji ujęć filmowych w miejscach wzmożonego ruchu wszystko wskazywało na to, że tym razem reżyser będzie musiał się poddać. Jednak dzięki przychylności władz dzielnicy się udało. Zdjęcia kręcono w niedzielę rano. Jeden z producentów, Eddy Collyns, wspominał: „Zwijaliśmy się w ogromnym tempie, ale bardzo się cieszę, że udało się zrobić zdjęcia właśnie tam".

Miejscem wyjątkowym jest również lokalizacja, która w filmie „gra” dom zamieszkany przez rodzinę Wrena. W książce to stary drewniany dom odizolowany murem od ulic Manhattanu. W filmie mamy szansę zobaczyć go dzięki jednemu długiemu ujęciu. Jak wyjaśniał Brian DeCubellis, „sporo osób podejrzewało, że obraz domu został wygenerowany komputerowo. Tak jednak nie było. Harrison umieścił na kartach książki dom, który widział na własne oczy. Jednak po kilkunastu latach ten dom akurat był w remoncie. Obok jednak stał drugi, niemal identyczny. Kręciliśmy też zdjęcia wewnątrz. Było tak ciasno, że część ekipy musiała moknąć na zewnątrz. Ale wszystko jest autentyczne”. Podczas zdjęć padało niemal cały czas. „Nie wydaliśmy grosza na sztuczny deszcz. Wielki Scenograf sam o tym pomyślał” – cieszył się DeCubellis. „A ekipa była bardzo dzielna, całymi dniami pracowała w deszczu bez słowa skargi i z ogromnym zaangażowaniem”.

Adrien Brody myśli o tym, jaką drogę przeszedł ten film: „Końcowy efekt wynagradza wszystko. Jestem dumny, że zarówno ja, jak i moi współpracownicy mogliśmy przyczynić się do przeniesienia wizji Briana na ekran. Powstał piękny, wyjątkowy film, który reprezentuje wszystko, co kocham w niezależnym kinie. Cieszę się, że Fable House miał w tym swój udział”.

W ROLACH GŁÓWNYCH

ADRIEN BRODY (Porter Wren)

Adrien Brody został nagrodzony Oscarem dla najlepszego aktora pierwszoplanowego za rolę Władysława Szpilmana w filmie Romana Polańskiego, *Pianista*. Do tej pory pozostaje najmłodszym laureatem nagrody Akademii w tej kategorii. Występ doceniło również amerykańskie Narodowe Stowarzyszenie Krytyków Filmowych oraz Bostońskie Stowarzyszenie Krytyków Filmowych. Był nominowany do Złotych Globów, nagród Gildii Aktorów Filmowych oraz nagród BAFTA. Został również nagrodzony francuskim Cezarem.

Współpracował z takimi reżyserami, jak Paul Haggis (*Miasta miłości*), Roman Polański (*Pianista*), Peter Jackson (*King Kong*), Ken Loach (*Chleb i róże*), Wes Anderson (*Pociąg do Darjeeling* i *Grand Budapest Hotel*), Barry Levinson (*Smak wolności*), Spike Lee (*Mordercze lato*), Tony Kaye (*Z dystansu*) i Woody Allen (*O północy w Paryżu*).

YVONNE STRAHOVSKI (Caroline Crowley)

Znana z nagradzanych seriali *24: Jeszcze jeden dzień* i *Dexter*. W kinie będzie można ją zobaczyć w nowym filmie Marca Forstera, twórcy *Marzyciela*. W *All I See Is You* wystąpi u boku Blake Lively i Jasona Clarke'a. Jej filmografia obejmuje *Ja, Frankenstein* (u boku Aarona Eckharta), *Mama i ja* (u boku Setha Rogena), czy *Elitę zabójców*.

Yvonne Strahovski urodziła się i wychowała w Sydney. Tam również ukończyła prestiżową szkołę aktorską Teatr Nepean, część Szkoły Sztuki Współczesnej w Sydney. Karierę aktorską rozpoczęła w australijskiej telewizji, rozwija ją już na rynku amerykańskim. Aktorka ma polskie korzenie.

KONTAKT DLA MEDIÓW

Marta Marczak
PR NEXT FILM
mail: marta.marczak@next-film.pl
tel. +48 793 54 50 24

Joanna Jakubik
Specjalista ds. PR i promocji
mail: joanna.jakubik@next-film.pl
tel. +48 514 793 494

www.next-film.pl

www.youtube.pl/nextfilmpl

facebook.com/nextfilmpl